

Krzysztof Mrowcewicz

"Helikon sarmacki : wątki i tematy polskiej poezji barokowej", wybór tekstów, wstęp i komentarze Andrzej Vincenz, opracowanie tekstów i bibliografii Marian Malicki... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 82/2, 291-294

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXXII, 1991, z. 2
PL ISSN 0031-0514

HELIKON SARMACKI. WĄTKI I TEMATY POLSKIEJ POEZJI BAROKOWEJ. Wybór tekstów, wstęp i komentarze Andrzej Vincenz. Opracowanie tekstów i bibliografii Marian Malicki. Ilustracje wybrał Juliusz A. Chrościcki. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. CXVIII, 468, 2 nlb. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 259. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

Dawna poezja potrzebuje antologii. Zawsze zagrożona przez obojętność czytelników i uczoność badaczy, wymaga właściwej oprawy, trafnego doboru tekstów, mądrego komentarza. To, co piękne i niezwykle, łatwo bowiem gubi się w potoku niezrozumiałych słów, nikomu już niepotrzebnych myśli, archaicznych rymów i rytarów, w jałowym mistrzostwie niemodnej poetyki.

Literatura staropolska nie ma szczęścia do antologii. Kilka wydanych zbiorów odgrywa przede wszystkim rolę dydaktyczną — zastępuje po prostu nie istniejące edycje krytyczne dzieł staropolskich mistrzów¹. Nie są to na pewno antologie adresowane do miłośników poezji — jeśli antologie są bukietami, to przeważają w nich kwiaty zupełnie zwiędłe lub w najlepszym wypadku zaszuszone.

Andrzej Vincenz, autor *Helikonu sarmackiego*, skomponował swój zbiór według całkowicie odmiennej zasady. Jest to antologia tematyczna: 15 tematów, jak 15 kwater barokowego wirydarza, wyznacza porządek tej niezwyklej książki. Nie jest to na pewno „ogród nieplewiony”, choć i tu nie brak wierszy przebrzmiałych czy wręcz nieudolnych. Mieszczą się one jednak w intelektualnej konstrukcji antologii, prezentując najniższy stopień realizacji wyróżnionej przez autora zbioru topiki poetyckiej tej epoki.

Dokładne sprecyzowanie reguł porządkujących sprawia, że *Helikon sarmacki* jest książką przejrzystą, sugestywną i — chciałoby się rzec — uniwersalną. Jej czytelnik ma bowiem zarówno satysfakcję estetyczną, wylawiając ze zbioru prawdziwe perły staropolskiej poezji, jak i intelektualną, poznając tę poezję z perspektywy pewnej określonej koncepcji kultury baroku w ogóle.

Na kształt antologii Andrzeja Vincenza wpłynęły, jak się wydaje, przede wszystkim koncepcje francuskiej krytyki tematycznej, a szczególnie wizja baroku Jeana Rousseta zawarta w znakomitej, klasycznej już pracy *La Littérature de l'âge baroque en France. Circé et le Paon* (Paris 1953), uzupełnionej zresztą przez obszerny wybór francuskiej poezji tej epoki², skonstruowany w oparciu o 6 tematów: 1) Proteusz, czyli niestałość, 2) Bańki, ptaki, chmury, 3) Woda i zwierciadło, 4) Od metamorfozy do iluzji, 5) Widowisko śmierci, 6) Noc i światłość.

15 rozdziałów antologii Andrzeja Vincenza mieści się nieomal bez reszty w Roussetowskim świecie Kirke i Pawia. Mamy tu bowiem *Splendory, klejnoty, pompę światową* (rozdz. I), czyli typowe dla baroku zamiłowanie do obfitości, de-

¹ Np. *Poeci polskiego baroku*. Opracowały J. Sokołowska i K. Żukowska. T. 1—2. Warszawa 1965. — *Poeci polscy od średniowiecza do baroku*. Opracowała K. Żukowska. Warszawa 1977.

² *Anthologie de la poésie baroque française*. T. 1—2. Paris 1961. Zob. J. Sokołowska, *Spory o barok*. Warszawa 1971, s. 39—40.

koracyjności czy też teatralności w prezentacji świata, *Ogrody, owoce, kwiaty* (rozdz. II), w takich bowiem obszarach XVII stulecie szukało swojego utraconego raju, bo przecież, jak pisał Francis Bacon, „Wszzechmocny Bóg najpierw urządził ogród”³, *Zdroje, wody, kryształy* (rozdz. III), ukrywające fascynującą zagadkę tożsamości, przemijania i metamorfozy, która w gruncie rzeczy patronuje również rozdziałom: IV, *Ogień, lód i śnieg*, VIII, *Pozór — zmienność — niestałość*, X, *Życie — sen i cień*, oraz XIV, *Śmierć — życiem*. Rozdział V, *Słońce, gwiazdy, nieba*, jest z jednej strony pokazem barokowej poetyki korespondencji⁴, czyli związków pomiędzy światem widzialnym a niewidzialnym, niebem a ziemią, z drugiej ujawnia ten sam pociąg do blasku, bogactwa i splendoru, który był tematem rozdziału I. Charakterystyczne dla stylu epoki upodobanie do kontrastów i zderzania przeciwieństw („*concors discordia vel discors concordia*” — Sarbiewski⁵) znajduje swoje odzwierciedlenie w rozdziale VI, *Mroki i światła*. Niepokojącemu erotyzmowi baroku, który tak łatwo zacierał granice pomiędzy zmysłami a duchem, *sacrum a profanum*, poświęcone są rozdziały VII i XV, *Amor profanus* i *Amor sacer*. Starożytny topos życia-żeglugi, szczególnie popularny w literaturze polskiej w. XVII, jest osnową rozdziału IX. Chorobliwa fascynacja śmiercią i rozkładem, która znajdowała swój wyraz m.in. w sarmackiej „*pompa funebris*”, zaprezentowana jest w rozdziałach XI, *Pościg śmierci*, i XII, *Udręki ziemskie — groza grobu — piekielne katusze*. Ten barwny spektakl barokowej wyobraźni uzupełnia rozdział XIII, *Nieśmiertelna sława*, zwracający uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt kultury tej epoki: urzeczaniu zmiennością, przemijaniem, przemianami bytu towarzyszyło wówczas zwykle pragnienie stałości, które barok odziedziczył po renesansie. Życ bez odmiany, jak pisał Zbigniew Morsztyn⁶ — oto, o czym marzył barokowy poeta, oślepiiony kaskadami metamorfoz, w świecie, gdzie wszystko pływa, lata i zmienia się, by użyć formuły Rousseta.

Oczywiście można dostrzec w konstrukcji antologii Andrzeja Vincenza pewne niekonsekwencje. Obok tematów w sensie nadanym temu terminowi przez badaczy francuskich (jak np. źródła, wody, kryształy, mroki, światła, pozór, zmienność, niestałość) podstawą podziałów są również po prostu toposy literackie (np. petrarkistowskie: ogień, lód i śnieg, lub antyczne: życie-żegluga), metafory i symbole żywe w tej epoce (np. ogrody, owoce, kwiaty, słońce, gwiazdy, nieba) czy też pewne formy barokowego odczucia świata (np. *amor sacer* i *amor profanus*, splendory, klejnoty i pompa światowa). Najważniejsze jednak, że autorowi zgodnie z założeniem udało się zbudować obraz „poezji barokowej jako całości” (s. LIII), obraz na pewno subiektywny, ale inspirujący i przemawiający do wyobraźni współczesnego czytelnika. Stwarza to szansę nawet utworom słabszym, że znów zaistnieją, będą czytane i przeżywane. Arcydzieła mogą zaś nabrać szczególnego blasku w swoim naturalnym literackim kontekście.

Ważną zaletą *Helikonu sarmackiego* jest dobór tekstów, wśród których wiele jest wierszy praktycznie nieznanych, wydobytych z rękopisów bądź też nie wznawianych od XVII wieku. W porównaniu z najobszerniejszą dotychczas istniejącą antologią poezji tego okresu, autorstwa Jadwigi Sokołowskiej i Kazimierzy Żukowskiej, *Helikon sarmacki* przynosi kilka zupełnie nowych nazwisk, takich jak np.

³ F. Bacon, *Eseje*. Przełożył Cz. Znamierowski. Warszawa 1959, s. 200.

⁴ Zob. B. Gracian, *Agudeza y arte de ingenio*. Madrid 1957, s. 17.

⁵ M. K. Sarbiewski, *De acuto et arguto* II, 20. W: *Wykłady poetyki*. Przełożył S. Skimina. Wrocław 1958, s. 10.

⁶ Z. Morsztyn, *Muza domowa*. Opracował J. Dürr-Durski. T. 2. Warszawa 1954, s. 72.

Celestyn Bozdarzewski, Zygmunt Brudecki, Aleksander Teodor Lacki, Marcin Paszkowski czy też Adam Wasilewski. Nowością jest również uwzględnienie w antologii pisarzy z kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (np. Laurenty Gorka, Symeon Połocki, Teofan Prokopowicz), których ciekawa czasem twórczość była do tej pory pomijana zarówno w podręcznikach historii literatury polskiej, jak też w wyborach dawnej poezji. Wychowanek jezuitów, Białorusin Połocki, okazuje się np. wcale udatnym naśladowcą kalwinisty Daniela Naborowskiego:

Człowiek jest bombol, szkło, lód, bajka, cień, proch, siano,
Sen, punkt, głos, dźwięk, wiatr, kwiat, nic, by go królem zwano.
(S. Połocki, *Człowiek jest bąbel*, s. 284)

Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt — żywot ludzki słynie.
(D. Naborowski, *Krótkość żywota*, s. 290)

Chwilami odnosi się jednak wrażenie, że kryteria doboru tekstów były dosyć przypadkowe. Dlaczego choćby w rozdziałach I i XI nie ma wierszy Hieronima Morsztyna, w ogóle zresztą nieobecne w antologii? Dlaczego znakomity emblemat wspomnianego już Daniela Naborowskiego *Calando, poggiano* nie znalazł się w rozdziale *Życie — żegluga*, podobnie jak pieśń IX Sępa Szarzyńskiego, o „bezportnym żeglowaniu”? Podobne pytania można zresztą mnożyć.

Szkoda też, że po raz kolejny pominięty został świetny, rękopiśmienny staropolski przekład *L'Adone* Giambattisty Marina, który przynosi olśniewające wręcz bogactwo poezji, jakby stworzonej dla takiej antologii⁷.

Pewne luki były jednak, jak sądzę, nieuniknione. Andrzej Vincenz wykonał pracę pionierską, mając przy tym, jak sam to zaznaczył (s. CXI), ograniczoną możliwość korzystania z zasobów rękopiśmiennych bibliotek polskich. Niewielu jest zresztą historyków literatury, którzy potrafią swobodnie poruszać się po ogromnym obszarze barokowej poezji, gdzie wiele jest jeszcze nie znanych lądów i pływających wysp.

Antologię uzupełnia obszerny wstęp, rozdzielony na 2 części. Pierwsza przybliża niedoświadczonemu czytelnikowi epokę baroku i przygotowuje go na ekstrawagancje poetyki tego okresu. Druga uzasadnia wybór 15 tematów i omawia ich znaczenie „w życiu »człowieka baroku«, w literaturze lub w tradycji literackiej” (s. LIV).

Helikon sarmacki jest książką bardzo cenną dla naszej kultury. Wskazuje bowiem, jak można odczytać na nowo dawną poezję, zdejmując ją z muzealnych półek i przywraca jej na chwilę życie. Można śmiało zgodzić się z Andrzejem Vincenzem, że polska poezja epoki baroku nie jest wiele uboższa od francuskiej, niemieckiej, angielskiej czy hiszpańskiej (s. LIV). Jest za to na pewno mniej znana. W niewielkim tylko stopniu udało nam się bowiem zadbać o naszą literacką tradycję, dać jej możliwość dialogu ze współczesnością. Specjalistyczne biblioteki zalegają nie wydane książki i rękopisy. Uniwersytecka synteza literatury baroku pióra Czesława Hernasa⁸ w dużej mierze mówi o twórcach, których zna się za ledwie z kilku wierszy zamieszczonych w nieocenionej antologii *Poeci polskiego baroku*. Pracom uczonych nie towarzyszy praktycznie działalność popularyzatorska ani krytyczna. Pokutuje wciąż fałszywy i jednostronny obraz baroku sarmackiego, baroku Zagłobów i Pasków, a przecież była to również epoka Naborowskich i Morsztynów, którzy tworzyli w ścisłym kontakcie z kulturą europejską.

⁷ Piszący te słowa przygotował wspólnie z włoskim filologiem L. Marinellim wydanie krytyczne staropolskiego *Adona*, które, jak się wydaje, może znacząco wpłynąć na obraz polskiej poezji barokowej w ogóle.

⁸ Cz. Hernas, *Barok*. Warszawa 1976.

Nieprędko jeszcze — szczególnie w obecnej sytuacji — będziemy mogli wydać wszystko to, co zasługuje nie tylko na pamięć, ale i na autentyczną lekturę. Dlatego warto komponować nowe *Helikony*, *Parnasy* i *Wiryardze*. Więcej antologii, dobrych antologii i pięknych, starych wierszy.

Krzysztof Mrowcewicz

POLSKA TRAGEDIA NEOKLASYCYSTYCZNA. Wybór i opracowanie Dobrochna Ratajczak. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. CLXXXII, 400, 2 nlb. + errata na luźnej kartce. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 260. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

Literatura pierwszych lat porozbiorowych, do niedawna pomijana w historii literatury, cieszy się w ostatnich latach sporym zainteresowaniem badaczy. Po książkach Piotra Żbikowskiego i Ryszarda Przybylskiego, po *Bakecie* Jarosława Marka Rymkiewicza, którego bohaterem jest Wilno początku w. XIX, przyszła kolej na publikowanie tekstów. Już wcześniej ukazała się antologia Zdzisława Libery *Poezja polska 1800—1830*¹, a ostatnio — *Polska tragedia neoklasycystyczna*. Znalazły się tu 4 utwory: *Ludgarda* Ludwika Kropińskiego, *Gliński* Franciszka Wężyka, *Barbara Radziwiłłówna* Alojzego Felińskiego i *Bolesław Śmiały* Antoniego Hoffmana. Teksty poprzedzone zostały obszernym wstępem Dobrochny Ratajczak, który zasługuje na szczególną uwagę jako pierwszy nowoczesny zarys monograficzny polskiej tragedii narodowej.

Autorka rozpoczyna od krótkiego naszkicowania dróg rozwoju tragedii od czasów saskich. Wydaje się, iż przyjmuje założenie o ścisłym podporządkowaniu literatury tego okresu historii i polityce. Świadczą o tym zastosowane w pracy podziały chronologiczne wyznaczane nie przez kolejne utwory bądź ich sceniczne realizacje, lecz przez wydarzenia polityczne. Przyjęcie takiej perspektywy jest, jak sądzię, konsekwencją słabości polskiej tragedii oświeceniowej — gatunek ten bowiem reprezentuje w drugiej połowie XVIII w. niewielka liczba dzieł, których wartości literackie nie są oceniane wysoko. Pierwsze rozdziały stały się więc, z konieczności, opisem nieobecności tragedii w literaturze i teatrze i poszukiwaniem przyczyn tego zjawiska. Widzi je przede wszystkim autorka w specyfice polskiego klasycyzmu, który nazywa „doktryną państwową”, nastawioną na szybką akcję edukacyjną. W tych warunkach tragedia, gatunek trudny, stawiający wysokie wymagania i autorom, i czytelnikom, przegrywała z komedią, dramą i operą. Rozważania Dobrochny Ratajczak potwierdzają tezę Janusza Maciejewskiego, iż praktyka literacka Oświecenia była w wielu punktach sprzeczna z doktryną klasycyzmu, na którą powoływano się w wypowiedziach teoretycznych². Podstawowe, dydaktyczne i moralizatorskie funkcje literatura epoki realizowała poprzez gatunki spoza poetyki normatywnej: dramę mieszczańską, powieść, powiastkę moralną i publicystykę (gatunki „monitorowe” — esej, felieton, reportaż).

Szeroki adres czytelniczy narzucony przez wymagania serii zdecydował zapewne o umieszczeniu we wstępie obszernych informacji o charakterze podrecz-

¹ P. Żbikowski, *Klasycyzm postanistawowski*. Warszawa 1984. — R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*. Warszawa 1983. — J. M. Rymkiewicz, *Bakiet*. Londyn 1989. — Z. Libera, *Poezja polska 1800—1830*. Warszawa 1984.

² J. Maciejewski, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historycznoliterackiego*. W zbiorze: *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*. Seria 2. Wrocław 1977.